

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k. Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODKRZY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

EWIDYJACJE tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajowców za każdą publikacją na stopel sądowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu z okazji szczęśliwego ocalenia Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości, wniesione zostały w dalszym ciągu następujące składki.

P. Antoni Dobrzański prowizor apteki 1 rubel srebrem, następnie wpłynęło:

Przez c. k. urząd Cyrkularny Bocheński zlr. 83 kr. 36 a mianowicie od pp. Michała Smoleń 1 zlr. Jan Rósel 1 zlr. Katarzyny Latoszyna 24 kr., od Gromad: Wola Rogowska 2 zlr. 37 kr. Miechowicki 3 zlr. 8 kr. Miechowice 1 zlr. 37 kr. Jadowniki mokre 1 zlr. 25 kr. Dymlin 1 zlr. 26 kr. Nowopole 1 zlr. Siedliszewice 1 zlr. 20 kr. Następnie od pp. Hipolita Muszyńskiego 2 zlr. Franciszka Niedzwieckiego 1 zlr. 30 kr. J. Ast 1 zlr. Stanisława Krzywaczki 1 zlr. Beniamina Landau 1 zlr. Nussin Schupf 1 zlr. Mortko Apfelbaum 1 zlr. Majer Tennenbaum 1 zlr. Israela Lindenberger 1 zlr., w mniejszych składkach 8 zlr. 57 kr. Przez c. k. Administrację magazynu wojskowego, w Bochni, pp. Józef Prager wraz z małżonką 10 zlr. Arnuld Kejdosh 1 zlr. Przez c. k. szkołę główną w Bochni pp. Teodor Serda 1 zlr. Robert Kastner 1 zlr. Józef Polityński 1 zlr. Adam Gutowski 1 zlr. Młodzież szkolna 9 zlr. 55 kr., w mniejszych składkach 45 kr. Przez Magistrat miasta Bochni pp. Strzelecki 2 zlr. Bernatscheck 1 zlr. Skrzydelka 1 zlr. Dr. Przesmycki 1 zlr. Garbaczyński 1 zlr. Józef Turek 2 zlr. Góra 1 zlr., w mniejszych składkach 3 zlr. 20 kr. Przez urząd parafialny bocheński 1 zlr. 20 kr. Przez młodzież gimnazjum bocheńskiego 3 zlr. 52 kr. i korporacyą nauczycieli gimnazjalnych 6 zlr., nakoniec przez p. Jana Łazińskiego właściciela dóbr 5 zlr.

Przez c. k. urząd Cyrkularny Tarnowski zlr. 83 kr. 27 a w szczególności pp. Kosydar Antoni 2 zlr. Siegel Markus 2 zlr. Skoluba Tomasz 1 zlr. Smolarski Ludwik 5 zlr., w mniejszych składkach 1 zlr. 30 kr. Gmina miasta Ropczyce 20 zlr. Pano wie Wstecka radca apelacyjny 10 zlr. Schätz radca sądu szlacheckiego 5 zlr. Kozłowski Jerzy 5 zlr. Sroczyński Maryan 5 zlr. Kaznowski Józef 5 zlr. Nalborczyk Błażej 1 zlr. Pieczonka Michał 1 zlr. Hochołek Jakób 40 kr. Brodzki Henryk 10 zlr. Gromady: Swiebodzin 3 zlr. 26 kr. Gaszyce 2 zlr. 44 kr. Bór grądki 1 zlr., w mniejszych składkach 2 zlr. 7 kr.

Przez c. k. urząd Cyrkularny Jasielski zlr. 5 kr. — a mianowicie pp. Władysław Stojowski, następnie wpłynęło do kasy zbiorowej Jasielskiej.....zlr. 168 kr. 6 a mianowicie od pp. Stanisława Tarnowskiego 2 zlr. Lebiockiego Marcina 1 zlr. Bielaka Franciszka 1 zlr. Dąbrowskiego Józefa 15 zlr. Kozłowskiego Ignacego 1 zlr. Mendlarskiego Franciszka 5 zlr.

Muszyńskiego Stanisława 5 zlr. Stecz Piotra 2 zlr. Ciórkiewicza Józefa 5 zlr. Lipeckiego Hipolita 2 zlr. Szola Jana 3 zlr. Molnara Jana 1 zlr. Rączyńskiego Jana 5 zlr. Wrońskiego Pawła 1 zlr. Haas Alojzego 3 zlr. Trzetrzewińskiego Marcina 5 zlr. Prasałowicza 10 kr. Winnickiego Kaspra 2 zlr. Od Gromad: Szałowa i Biesnik 2 zlr. 52 kr. Binatowa 2 zlr. 56 kr. Lipusza i Krig 35 kr. P. Jamrowicz Teofil 1 zlr. 30 kr. Gromada Moszczanica 1 zlr. 34 kr. P. Linhard Antoni 5 zlr. Łukasiewicz 5 zlr. Treller Franciszek 1 zlr. Kotliński Michał 1 zlr. Koeller Anton 1 zlr. Hirschberg Karol 1 zlr. Krahl Franciszek 1 zlr. Eminowicz Antoni 1 zlr. Sroczyński Władysław 1 zlr. Kuczyński Wincenty 1 zlr. Jabłoński Franciszek 1 zlr. Urząd podatkowy w Bieczu 1 zlr. Urząd podatkowy w Strzyżowie 52 zlr. 7 kr. Jarocki Józef 1 zlr., w mniejszych składkach 8 zlr. 49 kr., następnie pp. Serwański Ludwik 2 zlr. Winnicki Władysław 1 zlr. Gromady: Godowa 4 zlr. 45 kr. Nebylec 4 zlr. Lutcza 2 zlr. PP. Kobierzyński Leon 1 zlr. Misiewicz Władysław 1 zlr., w mniejszych składkach 1 zlr. 28 kr.

(D. c. n)

Krakow 19 października.

Jakkolwiek Hiszpania od niejakiego czasu krótkie tylko wzmianki otrzymawała w „przeglądzie“ dziennika naszego, spodziewamy się wszakże, że były one dostateczne na wskazanie ważnej kryzys, której jak się zdaje dekret ostatni zwołujący kortezy na dzień 19 listopada r. b. położyć koniec zamierzył. Kryzys ta, jak we wszystkich państwach konstytucyjnych objawiała się ciągnącą zmianą ministerstw, co zawsze dowodzi zwłoczenia kierunków w stronnictwach, a co gorzej jeszcze, dowodzi braku silnych stronnictw. Doszło też więc już było do tego, do takiej niepewności w polityce wewnętrznej, do takiego wahania się w wyborze zaradczych środków przeciw złemu będącemu nie tylko w administracji, ale nawet w samej konstytucji, że w ogólności stawiane ciągle było pytanie: czy zwołane będą kortezy? co jak wiemy na jedno wychodzi: czy się utrzyma lub nie, forma rządu konstytucyjna?

Dzisiejszy gabinet którego głową jest hr. San-Luis składa się z ludzi którzy lubo znani, niepozwolali jednak z przeszłości swojej wnosić,

w jakim kierunku postępować zamysłają. Po pierwszym nawet kroku ministerstwa nie można jeszcze całkiem było przesądzać, jaka opinia w gabinecie przeważa. Upoważnienie przesłane jenerałowi Narwaezowi do powrotu, z pewnego rodzaju wygnania na jakim się znajdował, miało być zapewne znaczenie polityczne i to w duchu stronnictwa zwanego w Hiszpanii liberalnym, gdyby nie ta okoliczność, że p. Sartorius czyli hr. San-Luis winien jest w wielkiej części karierę swą polityczną marszałkowi. Można więc było włożyć na karb wdzięczności usunięcie wszelkiego podejrzenia z osoby księcia Narwaeza, którego zresztą usługom krajowi a zwłaszcza królowej Izabelli oddanym, względy niejaki bez wątpienia się należą.

Zwołanie wszakże Kortezów usunęło wszelkie wątpliwości, a to tem więcej, że gabinet będzie zaraz udziału Kortezów do przeprowadzenia ważnych rozporządzeń tak w systemacie politycznym jak i administracyjnym. Rozporządzenia takowe w języku niegabinetowym nazywają się zmianami. Zmiany więc życzy sobie zaprowadzić hr. San-Luis i to w organizacji politycznej. Nie jest jak się zdaje bezwzględny zwolennikiem istniejącej karty, ale należy do stronnictwa konstytucyjnego i w tym chce postępować kierunku.

Tym sposobem zdaje się, że Hiszpania wychodzi z anormalnego położenia w jakim się znajdowała; gdzie nietylko nikt wiedzieć nie mógł czyli była państwem konstytucyjnym lub nie, ale ona sama nie wiedziała jaka ją najbliższa czeka przyszłość. Dziś jedno tylko pozostaje pytanie, czyli gabinet nowy posiada w łonie swoim dosyć siły i trwałości, aby mógł w tak ważnych okolicznościach i zamiarach skutecznie przed Izbami wystąpić? Odpowiedź na to pytanie jest tem trudniejsza, im bardziej rozbite zdają się być w Hiszpanii stronnictwa, a wiemy że łatwiej jest ludziom stanu walczyć choćby z najsilniejszą opozycją w Izbach, jeżeli ona tylko nie ulega fałszywym i zgubnym prądom, aniżeli stać u steru

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DON JUAN DONOSO CORTES

MARGRABIA VALDEGAMAS.

Rys charakterystyczny przez Hr. Montalemberta.

(Ciąg dalszy).

Takie religijne uszanowanie dla władzy wojskowej, takie zestawienie księdza z żołnierzem trafiło do wszystkich, albowiem wypadki dowiodły pod każdym względem prawdziwości tych zdań. Inne pomysły margrabiego Valdegamas równie miały szczęście; przyjmowano je i puszczano w obieg, ponieważ nosiły piętno żywej prawdy. Sposób jego widzenia, zawsze oryginalny i w oryginalnej formie przybrany, wszędzie miał niezaprzeczoną wartość. Jakżeż często jak pacierz powtarzano za nim, co powiedział o powinowactwie wielkich politycznych i wielkich religijnych błędów, wskutek czego: postępowca nazwał bratem deisty, republikanina panteisty, a socyalistę ateusza. Przed dwudziestu laty zaczęto postrzegać we Francji smutne skutki tak zwanego odrodzenia się (renaissance), lecz dopiero hiszpańskiemu mowcy zestawionem było prawdę tę w kilku potężnych słowach wyrazić: „Restauracja literackiego pogaństwa doprowadziła powoli do filozoficznego poganizmu, a nakoniec do restauracji religijnego i politycznego pogaństwa. Dzisiaj świat zbliża się do ostatniej restauracji czyli do pogańskiego sociali-

zmu.“

Jeżeli z wyżyn historycznych i teologicznych rozmyślań zniżał się do polotnego, a czasem uszczypliwego sądu o wypadkach bieżących, tedy zawsze pogląd jego był równie zadziwiający, jak sposób wystąpienia się. Kłóży dziś choć tak późno nieoddał temu mowcy słuszności, gdy na dwa lata przed coup d'état 2go grudnia mówił na trybunie: „Tam gdzie zbawienie społeczeństwa zawisło od rozwiązania starych stronnictw i od utworzenia nowego stronnictwa złożonego z wszystkich innych odcieni, tam stronnictwa te przedewszystkiem usiłują nie rozwiązywać się i nikt ich do tego nieskłania. To samo dzieje się we Francji. Zbawieniem tego kraju byłoby rozwiązanie stronnictwa legitymistów, bonapartystów i orleanistów, a utworzenie jednej monarchicznej partii. A jednakże w tej Francji, gdzie całość społeczeństwa tylko na rozwiązaniu się stronnictw polega, bonapartyści myśla tylko o Bonapartym, orleaniści tylko o Hrabu Paryża, a legitymiści tylko o Henryku V.“

Donoso Cortes obok swych politycznych i dyplomatycznych zatrudnień, zajmował także miejsce w królewskiej akademii historyi; na swoje przyjęcie wystąpił z mową. Był to prawdziwie hymn tryumfalny: w każdym wierszu wesele, podziw i słusna дума chrześcjanina, który niewiarę zwyciężył. Przedmiot jego mowy był biblijno-literacki; rozbił ją on wyrażenia, któremi pismo święte malowało trzy najgłośniejsze uczucia naszego serca, to jest miłość Boga, miłość niewiasty i miłość ojczyzny. W jednym miejscu tak mówi: „Niedziwicie się moi pan-

wie, jeżeli skończywszy mówić o Bogu, bezpośrednio zacytnam o niewiastie. Gdy Bóg miłosierny dla człowieka, swego najdoskonalszego tworu, postanowił obdarzyć go, natenczas w nieskończonęj miłości swój dał mu niewiastę. Mąż był panem w raju, niewiasta była w nim aniołem.

„Gdy niewiasta popełniła pierwszy błąd, a mężczyzna pierwszego grzechu się dopuścił, natenczas Bóg im pozwolił nierozłączać się. Razem też drzącami krokami, ścisnionem sercem, i płaczącami oczyma opuszczali ojczyznę. Razem szli z sobą przez lata i wieki trzymając się wspólnie za ręce, już silnie stawiając czoło burzy, już się puszczając na ocean życia i powiewem najrozkoszniejszego szczęścia. Gdy Bóg człowieka łamiącego powinność dotknął berłem sędziowskim, gdy przed nim zamknął bramy błogosławionych ogrodów, które dla niego zasadził, natenczas w miłosierdziu swém dla winowajcy, chciał coś zostawić, co by mu przypominało woń i rosę kosze raju; — zostawił mu więc niewiastę, aby na jej widok raj mu stawał na myśli.

„Aby zaś umieć poznać niewiastę, aby wyjaśnić sobie zadanie wytknięte jej od Boga, aby na nią patrzeć w jej czystej piękności, w jej uświadcającym wpływie, nie dość jest podziwiać te piękne typy przekazane nam w poezyi hebrajskiej. Prawdziwym typem kobiecości nie jest ani Rebeka, ani Debora, ani też oblubienica z pieśni Salomonowej — jest nim tylko jedna — Marya.

„Mężczyzna wielkim jest, albowiem to Pan ziemi, obywatel nieba, syn Boży; lecz niewiasta większą od niego, ponieważ Marya jest zarazem córką, małżonką i Matką

